

LESZEK ĆWIKŁA

ZAKRES MAJĄTKOWYCH I FINANSOWYCH
PRZYWILEJÓW ZAKONÓW W POLSCE
W OKRESIE OŚWIECENIA

Zakony, podobnie jak i całe duchowieństwo, znalazły się w okresie Oświecenia w sytuacji trudnej i bardzo złożonej, co w znacznej mierze spowodowane było duchem epoki. Oświecenie bowiem to w historii okres specyficzny i odbiegający swym charakterem od wieków wcześniejszych, jak również późniejszych. Objąwszy swym zasięgiem wszystkie dziedziny życia społeczno-kulturalnego: religię, filozofię, myśl polityczną, etykę, sztukę, literaturę, a nawet obyczaje i modę, przyniosło ono zasadnicze zmiany w umysłowości i mentalności ludzi. Główne tendencje nowych prądów zmierzały do poznania świata samodzielnym wysiłkiem rozumu i do organizowania życia według przesłanek racjonalnych. Oznaczało to m.in. wyzwolenie się spod kościelnego wpływu oraz znaczne powiększenie obszaru świeckości w codziennej egzystencji człowieka, co z kolei prowadziło do pomniejszenia znaczenia religii i Kościoła. Rolę Kościoła chciano zredukować jedynie do przewodnictwa moralnego i pracy wychowawczej. W poszczególnych krajach wyglądało to nieco inaczej ze względu na niejednorodność nowych prądów. Inny charakter miało bowiem tolerancyjne Oświecenie angielskie, inny – rewolucyjne francuskie, bardzo niechętne religii i Kościołowi, a jeszcze inny – środkowoeuropejskie, zapoczątkowane w Niemczech, które nie było nastawione antyreligijnie¹.

Dr LESZEK ĆWIKŁA – asystent Katedry Historii Państwa i Prawa KUL; adres do korespondencji: ul. Jutrzenki 16/59, 20-538 Lublin.

¹ S. L i t a k, *Od reformacji do Oświecenia*, Lublin 1994, s. 117 n.

W Polsce cechą charakterystyczną ideologii Oświecenia było to, że stała się ona z jednej strony impulsem dla reform państwa, z drugiej zaś jej przedstawiciele byli mocno związani ze sprawami Kościoła i religii katolickiej. Duchowieństwo domagało się wzmocnienia słabej władzy królewskiej, oswobodzenia kraju z obcej dominacji i osiągnięcia pełnej suwerenności. Po ogłoszeniu Konstytucji 3 maja odczytywano w diecezjach listy pasterskie aprobujące Ustawę Rządową. W parafiach odprawiano nabożeństwa dziękczynne. Święto patrona Polski św. Stanisława przesunięto za zgodą papieża na dzień 3 maja. Biskupów nie było wśród twórców konfederacji targowickiej. Dopiero później znaleźli się w jej składzie związani z obozem rosyjskim: Ignacy Massalski, Józef Kossakowski i Wojciech Skarszewski. W odniesieniu do powstania kościuszkowskiego wyższe duchowieństwo zachowało się biernie. Zdecydował o tym brak widoków na powodzenie i w pewnym stopniu radykalizm powstania, nawiązującego do rewolucji francuskiej. Natomiast zryw został poparty przez kler niższy. Tak więc do końca istnienia Rzeczypospolitej silna była współzależność życia państwowego i kościelnego². Z tego względu zwykło się nazywać polskie Oświecenie „chrześcijańskim” lub „katolickim” i uznawać za zjawisko charakterystyczne na naszym gruncie³.

W omawianym okresie przedmiotem krytyki ze strony szlachty stała się sytuacja majątkowa Kościoła, a więc i zakonów, mimo że jej (szlachty) przedstawiciele również wchodzili w skład kleru. Krytyka ta pojawiała się przede wszystkim w kontekście potrzeb oraz wydatków na rzecz państwa. Obciążenia powyższe były bowiem źródłem poważnych sporów między stanem duchownym a szlacheckim. Konflikt swymi początkami sięgał jeszcze czasów średniowiecza, kiedy to duchowieństwo weszło w posiadanie olbrzymich majątków ziemskich. Szlachta z niechęcią patrzyła na te majątki i dochody z nich płynące, tym bardziej że ciągle się one powiększały. W jej opinii dobra te zebrane zostały „chytrością i podstępem, korzystaniem z biedy, ucisku publicznego i wojen”⁴. Stąd też czyniła starania celem ograniczenia ekspansji materialnej Kościoła, aby zachować wzrost „dóbr

² J. K ł o c z o w s k i, L. M ü l l e r o w a, J. S k a r b e k, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 169-172.

³ J. C z e r k a w s k i, *Filozofia a Oświecenie chrześcijańskie w Polsce*, „Roczniki Filozoficzne”, 27(1979), z. 1, s. 262, 264.

⁴ Cyt. za: R. P i l a t, *O literaturze politycznej sejmu czteroletniego (1788-1792)*, Kraków 1872, s. 91.

martwej ręki”, jak się to określa, czy wręcz odebrać ich część Kościołowi⁵. Sposobem na to miało być ograniczenie zasady swobody dyspozycji dobrami ziemskimi. Już na początku XVI w. konstytucje sejmowe z r. 1505 i 1510 wprowadziły ogólny zakaz rozrzadzania dobrami nieruchomymi w drodze testamentu, odebrany jako skierowany właśnie przeciwko Kościołowi. Odtąd więc można było dysponować poprzez testament tylko sumami pieniężnymi i ruchomościami. Natomiast testament zawierający dyspozycję dobrami nieruchomymi wymagał dla swej ważności zatwierdzenia specjalną uchwałą sejmową⁶. Następnie w interesie stanu szlacheckiego wydano tzw. ustawy amortyzacyjne (zwane tak dlatego, że dotyczyły głównie aktów *mortis causa*, tj. na wypadek śmierci). Najważniejsza z nich – z 1635 r. – z jednej strony ograniczała możliwość zakładania nowych klasztorów, a z drugiej zakazywała alienacji dóbr ziemskich na rzecz instytucji kościelnych i na rzecz duchownych przebywających w zakonach – czy to w aktach między żyjącymi, czy też na wypadek śmierci, zarówno odpłatnie jak i tytułem darowizny⁷. Poza tym już od XVI w. zakonnice, a później i zakonnicy w razie odziedziczenia majątku nieruchomego nie mogli zarządzać nim osobiście. Obowiązek ten bowiem przechodził na najbliższego krewnego męskiego, przy czym połowę dochodu z nieruchomości otrzymywała zakonnica (zakonnik), a połowę zarządzający. Jeżeli na odziedziczonych dobrach ciążył obowiązek służby wojskowej, pozostający w zakonie spadkobierca był obowiązany do sprzedaży tych dóbr⁸. Równocześnie szlachta sprzeciwiała się uprzywilejowanej pozycji kleru, płacącego znacznie niższe od niej podatki⁹. Z tego

⁵ J. K ł o c z o w s k i, *Zakony męskie w Polsce w XVI-XVIII wieku*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. II, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1969, s. 624.

⁶ Postanowienie to odnosiło się do prawa ziemskiego. Zgodnie bowiem z prawem miejskim na cele pobożne można było przekazywać w testamencie również majątek nieruchomy, nawet dziedziczny, co prowadziło do zwiększenia ilości nieruchomości miejskich w rękę Kościoła. Zob. J. B a r d a c h, B. L e ś n o d o r s k i, M. P i e t r z a k, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1994², s. 260.

⁷ *Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. pijarów w Warszawie od 1732 do 1782 roku*, t. III, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 405 n. Zob. też: B. K u m o r, *Historia Kościoła*, cz. VI: *czasy nowożytne. Kościół w okresie absolutyzmu i Oświecenia*, Lublin 1985, s. 114.

⁸ B a r d a c h, L e ś n o d o r s k i, P i e t r z a k, dz. cyt., s. 252.

⁹ Przywileje podatkowe duchowieństwa wynikały z prawa kanonicznego. W 1179 r. biskupi zgromadzeni na Soborze Laterańskim III podjęli uchwałę, na mocy której dobra kościelne zostały uwolnione od obciążeń na rzecz państwa. Tego rodzaju ciężary – jak mówiła uchwała – mogły być nałożone na włości kościelne, ale nie przez władzę świecką, tylko przez biskupa i za zgodą miejscowego kleru oraz wtedy, gdy zagrażało państwu

względem dążyła do wyższego obciążenia majątków kościelnych nowymi świadczeniami. Udało się jej to w połowie XVII w., po wejściu na stałe w praktykę podatku zwanego hibernowym, obciążającego tylko ludność z dóbr królewskich i kościelnych¹⁰.

W okresie Oświecenia obok poczynań natury prawnej jednocześnie pojawiły się pod adresem duchownych głosy krytyki, w swej treści znacznie bardziej zdecydowane, niż to miało miejsce wcześniej. Zaczęto im zarzucać zachłanność na dobra ziemskie i powiększanie swojego stanu posiadania w sposób nieuczciwy. Ostrze tej krytyki zwrócone było głównie przeciwko księżom świeckim, ale nie oszczędzano również zakonników.

Nadmierne koncentrowanie się na dobrach doczesnych i łapczywe gromadzenie bogactw zarzucano np. jezuitom. H. Kołłątaj pisze, że nadrzędnym celem tego zakonu było wzbogacanie się¹¹. J. U. Niemcewicz zaś stwierdza, że majątek jezuitów był ogromny¹². Z kolei J. Kitowicz przekonuje: „[...] tym galantem, niedawno bobrowymi czapkami nakrytym, a teraz wymuskany, wyfryzowanym, nie chciał się żadnego prostego beneficjum, tylko prelatur bogatych [tj. nie zadowolali się dochodami związanymi np. z probostwem, ale aspirowali do wysokiego uposażenia przewidzianego dla prałatów – kanoników piastujących najwyższe godności w kapitule – objaśnienie wydawcy] i dworskiej polewki, a za to nic nie robili [...]”¹³. Twierdzono więc, że przy ostentacyjnie podkreślanym ubóstwie jezuitów wyłudzały korzystne dla siebie zapisy i datki. Kitowicz wspomina, jak to zakonnicy wykorzystywali bogate dewotki w celu pomnożenia majątku

niebezpieczeństwo, a możliwości osób świeckich okazałyby się niewystarczające. Zgodnie zaś z postanowieniami Soboru Laterańskiego IV z 1215 r. przy każdym uchwaleniu podatku przez duchownych powinna wypowiedzieć się także Stolica Apostolska. Naruszenie warunków soborowych przez władzę świecką bądź osoby duchowne zostało zagrożone kościelnymi karami. W ten sposób opodatkowanie dochodów duchowieństwa czy obciążenie włości kościelnych stało się dla władzy świeckiej pewnym problemem, który w wielu krajach i w różnych okresach był rozmaicie rozwiązywany. Zob. H. K a r b o w n i k, *Sprawa obciążeń stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od połowy XVII wieku do 1795 roku*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 28(1981), z. 5, s. 147.

¹⁰ T e n ż e, *Obciążenia stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od połowy XVII w. do 1795 r.*, Lublin 1984, s. 128.

¹¹ H. K o ł ł ą t a j, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750-1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953, s. 24.

¹² J. U. N i e m c e w i c z, *Pamiętniki czasów moich*, t. I, oprac. J. Dihm, Warszawa 1957, s. 38.

¹³ J. K i t o w i c z, *Pamiętniki, czyli Historia polska*, oprac. P. Matuszewska, Warszawa 1971, s. 422.

zakonu: „Nie pospolitowali się także z nikim podłym, ale zawsze szukali znajomości i przyjaźni z osobami znacznymi i panami. Wdowy bogate i wielkie panie były to ich obławem, których sumienia umiejąc zostawać rządcami, ściągali na swój zakon wielkie dobrodziejstwa”¹⁴. Jego zdaniem jezuita przyjmowali do zakonu młodzież szlachecką, niejednokrotnie nie wyróżniającą się zdolnościami umysłowymi, tylko ze względu na bogactwo, chcąc w ten sposób zwiększyć swój majątek: „[...] niedostatek talentów rodzice powołanego dopłacali znacznymi ofiarowanymi zakonowi sumami lub w inny sposób świadczonymi wielkimi dobrodziejstwami”¹⁵. Plebejuszy przyjmowano rzadko, chyba że kandydat odznaczał się wielkimi zdolnościami, znał języki obce lub był artystą albo „[...] synem jakiego bogacza w mieście, od którego spodziewać się mogli szczodropliwości, albo synem burmistrza lub radcy miast główniejszych”¹⁶. Był jeszcze inny sposób pomnażania dobytku: „Widzieliśmy nieraz – stwierdza Kitowicz – kasztelanów, wojewodów, biskupów na schyłku wieku swego opuszczających świat i przyjmowanych do zakonu jezuickiego z wnioskiem stutysięcznym [...]”¹⁷

Opinie tego typu były w znacznej mierze rezultatem uprzywilejowanej pozycji, jaką zakon jezuitów został obdarzony przez papieża w zamian za walkę z ruchem reformacyjnym, jak również wymiernych sukcesów odnoszonych przez niego w tak szybkim tempie w tej walce. To przysporzyło mu wrogów nawet wśród duchowieństwa świeckiego i innych zakonów¹⁸.

Jednakże zarzut, jakoby zakony zbyt koncentrowały się na dobrach materialnych, nie odnosił się wyłącznie do jezuitów. Kierowano go również pod adresem innych zgromadzeń, nawet żebraczych i mniszych. Twierdzono więc, że zakonnicy są obłudni, ponieważ zalecają ubóstwo, a sami gonią za bogactwem i pławią się w rozkoszy. Oto co np. na temat kartuzów pisze Kitowicz: „Tego zakonu w Polsce tylko się trzy klasztory znajdują: jeden gdański, wielce bogaty, dlatego Niemcy nie zowią ich jak zwyczajnie za-

¹⁴ T e n z e, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. A. Skarżyńska, Warszawa 1985, s. 76. Dwa tego typu przykłady przytacza również nieprzychylny jezuitom Kołłątaj w *Stanie oświecenia w Polsce* [...] (s. 193 n., 197 n.).

¹⁵ K i t o w i c z, *Opis obyczajów* [...], s. 77.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ J. S. B y s t r o Ń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. I, Warszawa 1976², s. 332. Z drugiej jednak strony szanowano jezuitów za poświęcenie w pracy oświatowo-wychowawczej oraz za pozytywny stosunek do oświeceniowych prądów (zob. K. G ó r s k i, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 263 n.).

konnikami, jak dominikanów, bernardynów, lecz im mówią panowie kartuzi”¹⁹. Z kolei tak opisuje pamiętnikarz podróże dominikańskiego prowincjała: „[...] wozi się po wizytach karetą czworokonną, za którą jedzie powóz z rzeczami, do wygody podróźnej należącymi, także czterokonny; przed karetą jedzie konno brat konwers, zakonnik, a czasem i drugi jaki słuźalec świecki”²⁰. K. Kantak natomiast stwierdza, że bernardyni posiadali folwarki mimo zakazu prawa kanonicznego, „na co przełożeni patrzą przez szpary”²¹.

Wśród szlachty dominowała opinia, że dla duchowieństwa najważniejszy jest zbytek i przepych oraz pogoń za majątkiem. Jako przykład może posłużyć wydana w 1762 r. *Uwaga na refleksyje osoby nie wiążącej się do żadnej strony nad poróżnieniem się szlachty z duchowieństwem w Polsce*. Anonimowy autor, będący obrońcą szlachty i wrogiem Kościoła, twierdzi, że jedną z przyczyn konfliktu między obydwoima stanami jest nadmierne skupianie się kleru na osiąganiu zysków, nawet za cenę posłużenia się klątwą²². Z kolei w jednym z numerów „Monitora” z 1765 r. pojawia się sugestia, że lepiej wydać pieniądze na ubogich poddanych niż na duchowieństwo i nowe fundacje²³.

W parze z takimi głosami szły posunięcia natury prawnej. Szlachta zadbała, aby jej stan posiadania nie zmniejszał się przez nowe fundacje kościelne, gdyż przy niezależności Kościoła od państwa wzrost „dóbr martwej ręki” uszczuplał osobisty stan posiadania świeckich²⁴. Poczynania szlacheckie popierał Stanisław August Poniatowski, który w instrukcjach dla sejmików przedkoronacyjnych zalecał poufnie, aby szlachta na nowym sejmie przeciwstawiła się pomnażaniu fundacji klasztornych²⁵.

Dla duchowieństwa zakonnego najbardziej niekorzystne były ustawy sejmów z r. 1764 i 1768, które w znacznym stopniu ograniczały możliwości zwiększania majątków zakonnych (z wyjątkiem jezuitów i pijarów). Sejm

¹⁹ K i t o w i c z, *Opis obyczajów* [...], s. 48.

²⁰ Tamże, s. 74.

²¹ K. K a n t a k, *Bernardyni polscy*, t. II, Lwów 1933, s. 445.

²² W. K o n o p c z y ń s k i, *Polscy pisarze polityczni XVIII w. (do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966, s. 247 n.

²³ „Monitor”, 1765, nr 31 (z 7 IV).

²⁴ Ł. K u r d y b a c h a, *Dzieje Kodeksu Andrzeja Zamoyskiego*, Kraków 1951, s. 82.

²⁵ J. W y s o c k i, *Dzieje Kościoła w Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, cz. 1, pod red. B. Kumora, Z. Obertyńskiego, Poznań 1979, s. 75.

z 1764 r. pozwalał szlacheckiej młodzieży wstępującej do klasztoru na dziedziczenie jedynie 1/10 części przypadającego jej majątku (reszta zaś miała przejść w ręce świeckich sukcesorów), przy czym i tę część musiała ona sprzedać, by wnieść do klasztoru tylko sumę pieniężną²⁶. Z kolei na sejmie w 1768 r. potwierdzono dawne konstytucje o nieoddalaniu majątku ziemskiego od stanu świeckiego oraz zabroniono czynienia nowych fundacji i zapisów bez zezwolenia sejmu. W przypadku, gdy sejm już taką zgodę wyraził, duchowny był zobowiązany do złożenia przysięgi, że nie pobrał więcej nad sumę prawnie należną. Ponadto po śmierci zakonnika wywodzącego się ze szlachty klasztor mógł zatrzymać tylko 1/4 jego majątku ruchomego; reszta zaś miała przypaść świeckim spadkobiercom. Rozciągnięto też na zakonnice konstytucję z 1764 r.²⁷ Sejm z 1768 r. zabraniał także przyjmowania do zakonów mężczyzn przed ukończeniem 24, a kobiet 16 roku życia. Nie dotyczyło to tylko jezuitów i pijarów²⁸. Wszystkie te postanowienia były wynikiem walki o utrzymanie własności w obrębie stanu szlacheckiego.

Projekty „Zbioru praw sądowych” wysuwane przez Andrzeja Zamoyskiego i jego współpracowników szły jeszcze dalej i nakazywały zwrot dóbr ziemskich uzyskanych przez Kościół po 1669 r., które uznano za nielegalne, i przekazanie ich na rzecz Komisji Edukacji Narodowej, a także rezygnację kandydatów do zakonów ze wszystkich posiadłości. Znalazła się w nim również ustawa sejmowa z 1768 r. o ograniczeniach wstępowania do klasztorów. Teraz jedynie uczyniono zastrzeżenie, że nie dotyczy ona wszystkich zakonów nauczających oraz trynitarzy i bonifratrów ze względu na ich przydatność w społeczeństwie. Jednakże postanowienia te nie weszły w życie ze względu na obalenie Kodeksu przez sejm²⁹.

Podobne propozycje zgłaszała ówczesna publicystyka. Już w 1744 r. wojewoda mazowiecki Stanisław Poniatowski, ojciec Stanisława Augusta, późniejszego króla, w broszurze pt. *List ziemianina do sąsiada z inszego województwa* jako sposób na zaludnienie kraju postulował zakazanie wstępowania do klasztorów mężczyznom przed 25 rokiem życia. Myśl tę powtórzył potem

²⁶ *Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. pijarów w Warszawie od 1732 do 1782 roku*, t. VII, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 35. Zob. też: H. K o ł ł a t a j, *Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego*, t. I, oprac. B. Leśnodorski, H. Werzyska, Kraków 1954, s. 405, przyp. 304.

²⁷ *Volumina legum [...]*, t. VII, s. 380 n.

²⁸ Tamże, s. 347.

²⁹ K u r d y b a c h a, dz. cyt., s. 81 n.

współpracownik kanclerza Zamoyskiego, Jzef Wybicki w *Listach patriotycznych*, stwierdzajc, e modzie za wcześnie i zbyt lekkomylnie wstępuje do klasztor, co stao si przyczyn wyludnienia kraju, to za spowodowao upadek gospodarki³⁰. Natomiast z wrcz katastrofalnym dla zakonw projektem wystpi w 1787 r. w *Uwagach nad yciem Jana Zamoyskiego* Stanisaw Staszic. Okrelajc zgromadzenia zakonne jako „stany nieuyteczne i z cudzej pracy yjce”, wyrazi on nadziejq, e nowy sejm „zamknie wszystkich zakonw nowicjaty, t przepac niezliczonych rodzaju ludzkiego pokole”³¹. Realizacja tego postulat byaby rownoznaczna z likwidacij zakonw w Polsce.

Opinie, jakoby poszczególne domy zakonne zgromadziy ogromne majtki, byy wród szlachty powszechne. Nie godzono si na to, aby uposaenie klasztorw stanowio w niektórych przypadkach nawet po wiele wsi. Uwaano, e o ile w jakim stopniu mona to jeszcze zrozumiec, jeli chodzi o zakony, ktre zajmuj si prowadzeniem szk, bo s społeczestwu przydatne, to w przypadku pozostaych jest to niezrozumiae, wic trzeba je pozbawic majtkw, gdy zakonnicy „stajc si panami ogromnych woci”, „zupenie od powoania swego odstpujc”, niejednokrotnie zaniedbuj sprawowanie funkcji religijnych³².

Pojawiy si te gosy, aby zakony paciy wiksze podatki. Ju konstytucja sejmowa z 1662 r., nakadajca na duchowiestwo obowizek pacenia podatku pogównego, dokadnie ustalaa, e obowizuje ona take wszystkie klasztory, ktre posiadaj stae uposaenie, choby naleay do zakonw ebraczych³³. Ponadto jeli posiaday one nieruchomoci w miastach, musiay pacic od nich podatki nakadane przez sejmiki lub miejscowe wadze miejskie. Na przykad na terenie miasta Cestochowy klasztor paulinw z Jasnej Gory posiada nieruchomoci, ktre byy opodatkowane jednakowo z innymi nieruchomociami miejskimi³⁴. Obciaenia zakonnikw znacznie wzrosy z chwil, kiedy sejm rozbiorowy z lat 1772-1775 uchwali nowy podatek od domw, zwany podymnym, obciaajcy wszystkie instytucje kocielne z wyjtkiem domw nalecych do zakonw ebraczych: kapucy-

³⁰ Por. K o n o p c z y  s k i, dz. cyt., s. 366, 371.

³¹ S. S t a s z i c, *Uwagi nad yciem Jana Zamoyskiego*, [w:] t e n  e, *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. I, oprac. B. Suchodolski, Warszawa 1954, s. 150.

³² R. K a l e t a, *Owieceni i sentymentalni. Studia nad literatur i yciem w Polsce w okresie trzech rozbiorw*, Wrocaw 1971, s. 116.

³³ K a r b o w n i k, dz. cyt., s. 89 n.

³⁴ Tame, s. 186.

nów, reformatów, bernardynów i bonifratrów oraz podatek zwany *subsidium charitativum*, do którego uiszczania zobowiązane były instytucje kościelne posiadające ziemię beneficjalną wraz z ludnością poddaną (a więc i zakony). Zakony, chcąc uniknąć płacenia przede wszystkim tego ostatniego podatku, który tylko z nazwy był podatkiem dobrowolnym, czasem ukrywały swe prawdziwe dochody i wydatki albo zwracały się do Komisji Skarbu Koronnego z prośbą o stałe lub czasowe zwolnienie ich od płacenia tego podatku i niekiedy, przy zaistnieniu ważnych powodów, np. zniszczenia wioski przez ogień, petycja ich była uwzględniana³⁵.

Zdarzały się też przypadki, że zakonnicy starali się przerzucać obciążenia podatkowe na ludność poddaną. To doprowadzało do konfliktów między obydwoma stronami, co znalazło swój wyraz w chłopskich suplikach lub wnieszonych do sądów sprawach. Przykłady takich sporów podaje ks. H. Karbownik w pracy *Obciążenia stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od połowy XVII w. do 1795 r.*³⁶

Klasztory były obciążone jeszcze innymi świadczeniami, które swymi początkami sięgały średniowiecza. W niektórych przypadkach musiały one płacić np. poradne i sep zbożowy. Chcąc uwolnić się od tych świadczeń, klasztory kierowały swe wnioski do Sądu Referendarii Koronnej. Jednakże we wszystkich przypadkach zapadały wyroki zobowiązujące dobra klasztorne do oddawania należnych powinności³⁷. Ponadto ludność poddana z dóbr klasztornych była zobowiązana do robót polowych na folwarkach królewskich. Praca pańszczyźniana, darmowa, miała w tym okresie znaczną wartość. Była ona głównym źródłem dochodów dla posiadaczy ziemskich. Dlatego klasztory, chcąc w pełni wykorzystać siłę roboczą swych poddanych na własnych folwarkach, nie wysyłały ich do prac na folwarkach królewskich. Powstające na tym tle spory były najczęściej rozpatrywane przez sądy krajowe, ale niekiedy nawet przez trybunały Stolicy Apostolskiej. Przykłady takie zamieszcza ks. H. Karbownik w wyżej przytoczonej pracy³⁸.

Przedstawione działania szlachty zmierzały w kierunku pozbawienia duchowieństwa, w tym również zakonnego, przywilejów skarbowych i majątkowych. Trzeba powiedzieć, że w pełni jej się to udało, gdyż w ostatnich

³⁵ Tamże, s. 200-220.

³⁶ Tamże, s. 228 n.

³⁷ Tamże, s. 182 n.

³⁸ Tamże, s. 287 n.

latach istnienia Rzeczypospolitej zakres tych przywilejów uległ tak znacznemu zawężeniu, iż w praktyce był równoznaczny z ich likwidacją.

Głosy poruszające sprawę majątków zakonnych pojawiły się ze zdwojoną siłą w okresie Sejmu Czteroletniego. Z usiłowaniami wzmocnienia aparatu państwowego wiązała się bowiem ściśle sprawa zreformowania i zwiększenia siły militarnej, wobec czego z kolei bardzo doniosły stał się problem poszukiwania funduszy. Sprawy nie rozwiązywało uchwalenie różnego rodzaju podatków i zarządzonego sprzedaży królewskich dóbr. Niechętna do ponoszenia nowych obciążeń szlachta twierdziła, że najlepszym sposobem wyjścia z trudnej sytuacji byłoby odebranie duchowieństwu części majątków. W tym celu sięgnęła ona po przykład z Austrii, gdzie ces. Józef II zniósł w 1783 r. wszystkie zakony kontemplacyjne³⁹.

Z mównicy sejmowej padały głosy o konieczności wzięcia przez Kościół ciężaru finansowania armii. Poseł Jacek Jezierski, kasztelan łukowski, domagał się przejęcia przez państwo dóbr biskupstwa krakowskiego i zabrania duchowieństwu odszkodowania, które dostało ono od Austrii za zajęte przez nią w pierwszym rozbiórce beneficja. Odszkodowanie to wynosiło 9 mln zł. Ponadto zgłosił on pomysł zagarnięcia dóbr klasztorów i kapituł, które jego zdaniem służyły tylko „paradzie opatów i prałatów nieużytecznych dla kraju”⁴⁰. Poseł piński Butrymowicz postulował, aby zwolnić od podatku proboszczów nie mających 2 tys. rocznego dochodu, ale obciążyć biskupów 25-procentowym podatkiem. Wypowiedział się on także w sprawie opodatkowania dóbr zakonnych. Proponował więc, aby zakony nauczające zrównać ze szlachtą w podatku 10-procentowym, natomiast „nieużyteczne dla kraju”, jak kameduli i cystersi, według niego, powinny płacić 30-procentowy podatek⁴¹. Poparł tę propozycję poseł inflancki Kublicki, domagając się ponadto zniesienia opłat *iura stolae*, pobieranych przez kler z racji ślubów i pogrzebów⁴². Poseł kaliski Suchorzewski motywował nałożenie na kler wyższego podatku tym, że duchowni nie mają na utrzymaniu rodzin, tak jak szlachta⁴³. Podobny argument przedstawił poseł Weisenhof⁴⁴.

³⁹ K ł o c z o w s k i, M ü l l e r o w a, S k a r b e k, dz. cyt., s. 163 n.

⁴⁰ K a r b o w n i k, dz. cyt., s. 246, 249.

⁴¹ Tamże, s. 249.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, s. 248.

⁴⁴ Tamże, s. 250 n.

Wystąpienia poselskie wspierane były głosami publicystów. W pismach politycznych tego okresu powszechne były apele o niesienie krajowi pomocy pieniężnej. Uważano, że Polska jest zbyt biedna, aby można było pominąć Kościół przy pobieraniu podatków na wojsko. Wysuwano nawet groźby, że w przypadku ociągania się duchownych w tym względzie naród sam przystąpi do rozporządzania majątkiem kościelnym, a więc również zakonnym⁴⁵. Czołową postacią wśród ówczesnych publicystów był Stanisław Staszic. W swym dziele *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* opowiedział się za zreformowaniem państwa polskiego i jego skarbowości. Według niego przywilej jest krzywdą dla ludzi, dlatego żaden stan nie może być zwolniony od płacenia podatków⁴⁶. W rozdziale pt. „Edukacja” stwierdził, że ze względu na obecne potrzeby kraju należy zwrócić większą uwagę na wojskowe kształcenie młodzieży. Zaproponował więc, aby fundusze na ten cel dały dobrowolnie zakony. Dlatego też swe słowa skierował bezpośrednio do wszystkich zakonników, których nazwał „najmędrszą częścią narodu”, prosząc, aby przeznaczili na ten cel część swych dochodów. Argumentował to tym, że jeżeli „edukacja krajowa nie wyda cnotliwych i walecznych Polsce obywatelów”, wówczas Rzeczpospolita upadnie, a ich czeka los podobny do losu, jaki spotkał zakony polskie, które znalazły się poza granicami kraju po pierwszym rozbiórce, czyli wszystko utracą; jeżeli zaś oddadzą część swych dochodów na wojsko, wówczas ocalą resztę swych majątków, ale co ważniejsze, również przyczynią się do uratowania wolności i „tak słusznie kochanej Polski”⁴⁷. Natomiast trzy lata później w *Przestrojach dla Polski* napisał, że „prócz plebana i biskupa każdy inny duchowny jest niepotrzebny, a tym samym szkodliwy, bo tylko z cudzej pracy je i pije. Takiego wydatku utrzymywać Rzeczpospolita nie jest w stanie, kiedy związkiem politycznym przymuszona utrzymać i żywić wojsko”⁴⁸. Dlatego też domagał się zniesienia takich, jego zdaniem, nieużytecznych instytucji kościelnych, jak np. kapituły czy klasztory i przeznaczenia ich majątków na wojsko, w tych czasach bowiem – jak twierdził – żołnierz jest bardziej potrzebny od księdza⁴⁹. Wołał: „Trzeba rzucić wzgardę na kapituły i chóry. Niechaj

⁴⁵ P i l a t, dz. cyt., s. 89-94.

⁴⁶ S t a s z i c, art. cyt., s. 125 nn.

⁴⁷ Tamże, s. 28.

⁴⁸ S. S t a s z i c, *Przestrogi dla Polski*, [w:] t e n ż e, *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. I, s. 265.

⁴⁹ Tamże.

z daleka od nich stroni modzie. Niechaj karabin i armata anie wszystkich do siebie. W tych jednych zbawienie kraju”⁵⁰.

Take drugi z wielkich publicystw doby stanisawowskiej, Hugo Koataj, bdący w okresie Sejmu Czteroletniego waciwym przywdc obozu patriotycznego, w swym najwaniejszym dziele, wydawanym w latach 1788-1790, a wiec rownoczenie z trwajacymi obradami sejmowymi, noszacym tytu *Do Stanisawa Maachowskiego [...] anonima listw kilka*, wypowiedzia si m.in. w sprawie pacenia przez duchowiestwo podatkw. Stwierdzi on, e spodziewa si od zwoanego sejmu innego rozozenia podatku *subsidium charitativum*. Tak wiec proponuje, aby nisze duchowiestwo pacio nisz ofiar wieszcz”, gdy wówczas atwiej bdzie je mona pozyska dla sprawy reformy. Nisza te powinna by wieszcz ofiara” z dbr przeznaczonych na finansowanie publicznej edukacji. Natomiast w to miejsce wysze *subsidium charitativum* powinny paci klasztory, opactwa i biskupstwa, aby cao sumy ofiarowanej na potrzeby Rzeczypospolitej pomniejszon nie zostaa”⁵¹.

Spraw majtkw zakonnych poruszy rownie Jakub Jasiski w swym poemacie heroikomicznym pt. *Sprzeczki*. Utwr ten powsta w latach 1788-1792, a wiec w czasie obrad Sejmu Czteroletniego. Poeta stara si osmieszy opanowan dewocj magnateri, ktora zamiast wyoy cho cze swych dochodw na cele oglnospoeczne, woaa fundowa nowe placwki zakonne, nie dostrzegajc, e zakonnicy – jego zdaniem – nie przynosz krajowi adnej korzyci, a jedynie bezsensownie trwon majtek. Wymowna jest przedstawiona historia zaozenia klasztoru przez faworyt kroowej Bony, Firleja:

Gdy si doc nay dla kraju i sawy,
A wiek poniejszy radzi ywot cichy,
Bogu na chwa, sobie dla zabawy,
Zacza fabryk i fundowa mnichy.
Obok prac witych mie towarzyszk:
Bona kroowa fundowa mniszki.
Od dawnych czasw, w szczeliwej prostocie,
yy spokojnie mnichy wypieszczone.
Suc poczciwie otarzom i cnocie,
Nie znay co wiat; co troski szalone.

⁵⁰ Tame, s. 266.

⁵¹ H. Koataj, *Do Stanisawa Maachowskiego [...] anonima listw kilka*, [w:] t e n  e, *Listy Anonima [...]*, s. 226 n.

Dobra korbowe hojne fundatory,
To grunt pokoju i świętej pokory.
Mniszki też takie przykładne, pobożne,
Tak jak przystoi na święte dziewice,
W mowie dyskretne, w postępkach ostrożne,
Córki Kościoła i oblubienice,
W zmartwieniach ciała i pokorze duszy,
Żyły z paciorków i licznych funduszy⁵².

Ośmieszeniu szlachty miała również służyć opublikowana przez J. Jasińskiego jesienią 1789 r. satyra *Kwestarz*. Poeta z ironią pisze, że szlachcic woli wesprzeć mnichów, niż przeznaczyć część swego majątku na aukcję wojska. Świadczą o tym następujące słowa, włożone w usta szlachcica:

Na co nam w kraju żołnierza!
– Lepiej Pana Boga prosić⁵³.

Równocześnie pada oskarżenie pod adresem kleru zakonnego, który – zdaniem Jasińskiego – jest głównym sprawcą wsteczności najszerszych mas polskiej szlachty i ostoją antypatriotycznych tendencji⁵⁴.

Pod wpływem przedstawionych wyżej głosów sejm 6 IV 1789 r. uchwalił *Ofiarę wieczystą Prowincjów obojga narodów na powiększenie sił krajowych*⁵⁵. Ostatecznie szlachta została obciążona podatkiem 10-procentowym, a duchowieństwo – 20-procentowym. Sumę tę musiały płacić również wszystkie klasztory posiadające stałe uposażenie. Jedynie klasztory prowadzące szkoły, zgodnie z przepisami Komisji Edukacji Narodowej, miały zniżkę w płaceniu podatku, ich dochody bowiem były obciążone w wysokości 10 zł od stu⁵⁶. Ponadto sejm uchwalił sposób werbowania rekruta: do wojska powinien pójść jeden mężczyzna ze 100 dymów z dóbr szlacheckich, z królewskich i kościelnych zaś – jeden rekrut z 50 dymów. Obowiązek ten

⁵² J. J a s i ń s k i, *Sprzeczeki*, [w:] t e n ż e, *Poezje wybrane*, oprac. A. Guzek, Warszawa 1982, s. 53 n.

⁵³ T e n ż e, *Kwestarz*, tamże, s. 69.

⁵⁴ Tamże, s. 70-73.

⁵⁵ W. K a l i n k a, *Sejm Czteroletni*, t. I, Lwów 1881, s. 435.

⁵⁶ *Volamina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. pijarów w Warszawie od 1732 do 1782 roku*, t. IX, wyd. Komisja Prawnicza AU, Kraków 1889, s. 73 n. Zob. też: D. G ł ó w k a, *Protokoły „ofiary 10 i 20 grosza” jako źródło do badań stanu majątkowego duchowieństwa na przykładzie powiatu plockiego*, „Kwartalnik Historyczny”, 100(1993), z. 3, s. 44.

spoczywa także na wszystkich klasztorach z wyjtkiem klasztor zakon zebracych i szpitali⁵⁷.

Targowica i sejm grodzieski przekreliy wiele uchwa finansowych Sejmu Czteroletniego. W czasie powstania kociuszkowskiego og kleru, w tym rwnie zakonnego, skada na jego potrzeby rżne dary. By to dowd obywatelskiej postawy⁵⁸.

Na zakoczenie trzeba stwierdzi, e zarówno gosy wczesnych publicyst, jak i konkretne postanowienia konstytucji sejmowych dotyczce spraw majtkowych zakon miay rżne podoe. Z jednej strony na pewno byy podyktowane trosk o losy Rzeczypospolitej, sprawa bowiem reformy Kocioa w czasach stanisawowskich staa si jednym z centralnych punkt ogolnej reformy pastwa. Krytyczne wystpienia byy niejako prost reakcj na moralny upadek czeci kleru. Z drugiej strony jednak nie zawsze wida w nich czysto intencji. Mona powiedzie, e w antyklerykalizm w znacym stopniu wynika raczej z pozaideowych przyczyn, szlachcie bowiem zaleao w wielu przypadkach tylko na atwym wzbogaceniu si przez odebranie zakonnikom majtk. Szlachta, zarzucajqc zakonnikom chciwo, nie rozumiaa, e chciwo ta bya czeci tej samej zachannoci, jaka na przykad odebraa chopom soectwa dla zakadania folwark. Ponadto nie zauwaaa ona, e czonkowie wczesnego kleru byy w przewaajcej wikszoci pochodzenia szlacheckiego, co uczynio Kocio w kraju doktrynalnie nadal rzymski Kocioem szlacheckim w podobnym sensie, jak szlachecka, nie plebejska bya wwczas Polska⁵⁹. Jednake tak czy inaczej ataki na majtki zakonne stay si uderzeniem w dalszy rozwoya zakonnego, co w przypadku cisego przestrzegania ustaw sejmowych mogo doprowadzi w bardzo krotkim okresie do likwidacji zakon. Wreszcie warto zauway, e teksty literackie, publicystyczne czy pamietniki, mimo i miay wpywu na podejmowane w tamtych czasach decyzje oraz mimo swych wartoci jako roda informacji o czasach, w ktorych powstaway, s w gruncie rzeczy skazone subiektywizmem autor, ktrzy je tworzyy. Dlatego te nie mona wyrabia sobie poglo na temat omawianych zagadnie tylko na ich podstawie.

⁵⁷ K a r b o w n i k, dz. cyt., s. 269.

⁵⁸ W y s o c k i, art. cyt., s. 96 n.

⁵⁹ J. K r a c i k, *Vix venerabiles. Z dziejw spoecznych niszego kleru parafialnego w archidjakonacie krakowskim w XVII-XVIII wieku*, Krakw 1982, s. 5-7.

THE RANGE OF ESTATE AND FINANCIAL PRIVILEGES
OF THE RELIGIOUS ORDERS DURING THE ENLIGHTENMENT

S u m m a r y

The paper shows changes that took place as regards estate and financial privileges of the religious orders during the Enlightenment. Those changes were considerably due to new trends aimed against the Church. Under their influence, both the lay and the religious clergy were criticized. Such people as H. Kołłątaj, J. U. Niemcewicz, J. Kitowicz, or S. Staszic accused them of too much concern about material goods and negligence in their religious functions. At the same time, they postulated to increase their financial burden and allocate it to the state under reform in King Stanisław's times.

Legal steps were taken hand in hand with these criticisms. The most unfavourable laws of 1764 and 1768 imposed limitations as regards the expansion of religious estates. The project of the „Sets of legal rights” (that was not put to practice) was put forward by Andrzej Zamoyski and his collaborators. It sought to return the landed properties owned by the Church after 1669 and give them on behalf of the Commission of National Education. In the years of 1772-1775 the partition Diet imposed two new taxes on the religious orders, i.e. hearth-tax and *subsidium charitativum*.

The number of those who demanded that religious orders should pay more on behalf of the state was doubled during the Four-year Diet (1788-1792), when funds were sought for the development of the army. Owing to them, the Diet on 6th April 1789 passed the law of „perennial contribution”. The nobility had to pay a 10 per cent tax, and the clergy 20 per cent (including all monasteries with permanent salary, except those that ran schools in line with the regulations of the Commission of National Education and paid 10 per cent tax).

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: historia zakonów w Polsce, Oświecenie, jezuici, Sejm Czteroletni.

Key words: a history of Orders in Poland, the Enlightenment, Jesuits, the Four-year Diet.